

Oto wywiad, którego udzieliłam podczas mojej wystawy w Krutyń w lipcu 2009 roku:

1. Skąd wziął się pomysł zorganizowania wystawy w Muzeum Mazurskiego Parku Krajobrazowego w Krutyń?

Wanda Sawicka (z domu Żabińska): Pomysł na tę wystawę wziął się z kilku czynników. Po pierwsze, od początku 2009 roku zaczęłam tworzyć więcej obrazów i dzięki temu naturalnie powstał ich zbiór, który warto było pokazać. Swoje tournée wystawa zaczęła w maju. Wówczas zorganizowałam pierwszy pokaz, miał on miejsce podczas dorocznej Majówki w gospodarstwie zaprzyjaźnionych ekologów we wsi Bożewo. Następnie zorganizowałam wystawę w Miejscu Sztuki Arsharter w Krakowie. Na Krutyń przyszedł czas w wakacje, wydawało mi się bowiem, że nie ma lepszego miejsca by prezentować swe obrazki niż kurort turystyczny w letni czas. Tak się też złożyło, że ten kurort to moja rodzinna wieś i że zawsze marzyłam by pokazać tutaj swoje prace, między innymi dla ludzi, którzy mieszkają tu na stałe, którzy mnie znają, by pokazać, że oni także mają w tym swój udział. Poza tym można zobaczyć obok siebie naturalne piękno przyrody w rozkwicie, czyli to, co mnie inspiruje, a obok tego to, co powstało po artystycznym przetworzeniu. Dlatego też jest to dla mnie jedna z najważniejszych wystaw.

2. Czy malarstwo odkryła Pani w sobie sama, czy też ktoś pani dopomógł iść w tym kierunku?

Zamiłowanie do malowania, a właściwie na początku do rysowania przejawiałam już w łonie matki ☺ Tak naprawdę to dość wcześnie zaczęłam rysować i malować, mam w domu taki autoportret który wykonałam będąc w wieku 2 lat. Jednak nie ja byłam prekursorką artystów w mojej rodzinie. Co najmniej od pokolenia mojej prababci, która była koronczarką, poprzez mego dziadka, artystę malarza i grafika, oraz mamę teatralniczkę, nić tworzenia snuje się poprzez generacje w naszej rodzinie. Od zawsze wiedziałam, że będę malarką, jednak to, że wychowywałam się w takiej rodzinie, bardzo mnie rozwinęło. Już na początku miałam styczność z prawdziwym warształtem artysty. Miałam też wsparcie rodziców i dziadka w tym, co robię.

3. Kiedy powstał pierwszy obraz i co przedstawiał?

Maluję i rysuję od dziecka, trudno powiedzieć kiedy powstał pierwszy obraz. Nawet jeśli chodzi o pierwszy dojrzały obraz to do dziś mam wrażenie, że tak naprawdę dopiero ten następny będzie dojrzały. Miałam już kilka okresów w swym malarstwie i każdy z nich miał swój początek w jakimś zauroczeniu lub odkryciu artystycznym. To co robię teraz odkryłam parę lat temu robiąc obraz na zamówienie, który miał przedstawiać „Anioła stróża”. Wtedy stwierdziłam, że jest we mnie dużo duchowości i że warto głębokie myśli przelewać na płótno.

4. Malarstwo łączy świat realny z tym co ulotne, wyczuwalne i instynktowne. Jak Pani realizuje przenoszenie na płótno swoich odczuć?

Wydaje mi się, że ilu artystów, tyle definicji na temat malarstwa. Ja jednak malarstwo traktuję trochę jak narzędzie do przekazywania treści. Nie zaczynam malować od białego płótna i pustki. Jest taki moment, gdy przychodzi do mnie pomysł, wtedy to w mej głowie układa się historia i zarys tego co powstanie. Często jest tak, że zapisuję to. A gdy mam czas i odpowiednie płótno, dopiero zaczynam malować. Wtedy też przychodzą mi nowe pomysły formalno-dekoracyjne związane z danym tematem. Podczas pracy myśl się rozwija i nabiera kształtów. Zależy mi, by w każdym obrazie była głębia, odczytywalna dla wszystkich. Oprócz zawarcia moich własnych przeżyć, myśli i odczuć chcę nadać obrazowi wymiar uniwersalny. Często sięgam do symboli już istniejących, czytelnych dla każdego – takich jak księżyc, anioł, tęcza, gwiazdy, noc, zwierzęta, ale również takich, które sama stwarzam na potrzeby treści. Dla mnie natura ma wymiar bardzo uniwersalny, głęboki i duchowy. Uważam, że obserwując naturę i ucząc się od niej można się duchowo odrodzić.

5. Jaką techniką Pani maluje i na czym ona polega?

Moje obecne obrazy to malarstwo akrylowe na płótnie. Jest to bardzo prosta technika, gdyż te farby mieszają się z wodą, są jednak bardzo trwałe, mają ładne kolory i dają wiele możliwości. Polecam je każdemu.

6. Jak zdobywała Pani doświadczenie malarskie (nauka, etapy życia)?

Tak jak już wspomniałam uczyłam się dosyć świadomie już od wczesnych lat dzieciństwa, potem przyszedł czas na szkoły, było to Liceum Plastyczne w Olsztynie oraz Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach. Te szkoły dały mi dużo, ale również spotkania z innymi ludźmi, którzy też tworzą, miały ogromny wpływ. Naprawdę mam wrażenie, że rozmowy o sztuce to jest to co cię kształtuje. Również poszczególne etapy życia wpływają na tematykę moich obrazów. Widać to np. po moich pracach z okresu, gdy byłam w ciąży. Czasami jest jednak odwrotnie, to malarstwo kształtuje Twoje życie.

7. Co Panią najbardziej interesuje w malarstwie i czym jest dla Pani sztuka?

Artysta to człowiek, który czasami nieświadomie wyprzedza swą epokę, bowiem musi pokazać coś nowego, innego, co przed nim jeszcze nie zaistniało. Jego sztuka wpływa na ludzi, którzy pod wpływem artystycznych doznań zmieniają się i tworzą nową rzeczywistość. Dla Josepha Beuysa, artysta to kreator nowej myśli społecznej. Takie postrzeganie artysty jest mi bliskie, uważam bowiem, iż człowiek który tworzy nie jest oderwany od swego środowiska, przeciwnie, czerpie z niego - dając jednocześnie. Uważam także, że sztuka może mieć wiele zadań, nie tylko dekoracyjną. Dla mnie jednym z najważniejszych to zmieniać świat na lepszy ☺ Przewrotnie jednak obrazy moje są pełne dekoracyjności, taka forma wydaje mi się odpowiednia do moich treści, wiem też, że w ten sposób jestem w stanie zaciekawić odbiorcę.

8. Do czego nawiązują Pani obrazy? Przyznam, że są zagadkowe.

Przede wszystkim do duchowości. Moja duchowość jest szczególnie związana z ideą powrotu człowieka do natury. Inspiruje mnie np. cud narodzin. Dla mnie jako artystki to doświadczenie, to swoisty rytuał, który jest wypełniony doznaniem duchowymi. Jednocześnie poród jest też bardzo rzeczywisty – narodziny nowego człowieka. Każdy to jakoś przeżywa, ja widzę w tym głębię.

Przytoczę też drugi bardzo prosty przykład inspiracji przyrodą jako źródłem głębokiej refleksji. Mój cykl pt. „Metamorfoza” pokazuje kolejne etapy życia motyla - od jajeczka, poprzez gąsienicę, poczwarkę aż do dorosłego motyla. Wydaje mi się, iż jest to symbol rozwoju duchowego człowieka, że każdy z nas jest na jakimś z tych etapów. Przy czym ten ostatni przyrównuję do najbardziej świadomego – oświecenia. Życie motyla jest bardzo krótkie, może jednak warto zatrzymać się i poobserwować. Dlatego poświęciłam mu cztery płótna.

9. Jak Pani sądzi, czy właśnie to, że pochodzi Pani z Krutyni – miejsca pięknego i bogatego w osobliwości przyrody - wpłynęło na kształt Pani twórczości?

Jestem przekonana, że tak. Uważam, że jeśli wrażliwa dusza od dziecka styka się z przyrodą, lasami, jeziorami, zwierzętami, owocuje to specyficzną twórczością. Znam wielu twórców, którzy zachwyceni pięknem przyrody przenoszą ją na płótna. Bez tego naturalnego backgroundu zapewne nie byłoby głębi, którą dopiero w życiu dorosłym odkrywam. Wydaje mi się iż dla każdego dziecka bardzo ważny jest kontakt z naturą, poszanowanie dla dzikiej przyrody, ziemi, dla tych rzeczy, z których wyszliśmy.

10. Jaki dorobek twórczy już Pani posiada?

Od czasu studiów na ASP z różnym natężeniem angażuję się w życie artystyczne. Cały czas tworzę, przez pewien czas prowadziłam własną galerię zwaną Instytutem Sztuki w Sosnowcu. Mam na koncie udział w spektaklach teatralnych, w wielu wystawach, plenerach i imprezach artystycznych. Jedną z gałęzi mojej działalności jest także praca z dziećmi, prowadzenie warsztatów artystycznych, zajęć plastycznych itp.

11. Który z dawnych lub współczesnych malarzy jest dla Pani autorytetem?

Jest wielu malarzy i malarek, których lubię. Najbardziej jest mi bliska Frida Kalo. To chyba jej podejście do malarstwa, osobiste a jednak wielowymiarowe, przemawia do mnie. Bardzo też podziwiam współczesnego malarza polskiego – choć niezbyt znanego szerokiej publiczności – Jacka Yerkę. Jego obrazy są pełne magii i inspiracji naturą. Trzecim artystą jest wcześniej wspomniany Joseph Beuys – człowiek ekologicznej myśli, twórca idei rzeźby społecznej oraz partii zwierząt. Filozof, rzeźbiarz, twórca instalacji i performance'ów. Dodalabym jeszcze Cecylię Malik.

12. Czy wystawy, kontakty z ludźmi i możliwość poznania ich przeżyć i reakcji są inspiracją do dalszej twórczości?

Reakcje ludzi na moją twórczość zawsze mnie trochę uczą. Jest to rodzaj reakcji zwrotnej. Często przyjaciele lub inni odbiorcy mojej sztuki mówią mi, że najbardziej odpowiada im któryś z obrazów. Po tym mogę się trochę dowiedzieć o charakterze tego człowieka. Często ludzie mówią też co widzą w danym obrazie, to oczywiście jest bardzo ciekawe, bo każdy jednak widzi trochę inaczej, inaczej interpretuje symbolikę obrazu. Jednak pomysły na twórczość to trochę bardziej osobista sprawa.

14. Życzę sukcesów i dziękuję za rozmowę.

Również dziękuję i zapraszam na wystawę do Krutyni.